Nr. 3. w Poniedziałek dnia 5. Stycznia 1863.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na cało Prussy 2 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ¼ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Londyn, 3. Stycznia. — Konfederaci północnoamerykańscy zamianowali ajentów do Anglii, celem zaciągnięcia pożyczki.

— Królewna Alice w skutek wypadnięcia z pojazdu, lekką odniosła ranę.

— Z Szangai donoszą pod d. 23 Listopada, że powstańcy zbliżyli się do tego miasta. Rosyanie ofiarowali rządowi hinskiemu wojskową pomoc, celem zdobycia Nankinu.

Frankfurt n. M., 3. Stycznia. — Journal l'Europe rozbiera depeszę hr. Rechberga do ajentów dyplomatycznych austryackich. Uważa kwestyą grecką za połączoną ściśle z kwestyą wschodnią i protestuje przeciw wyniesieniu na tron włoskiego królewicza.

Sztutgard, 4 Stycznia. — Wczoraj zebrało się 200 przyjaciół traktatu handlowego na zgromadzenie i 199 głosami przeciw 1 oświadczyło się za utrzymaniem związku celnego i przyjęciem traktatu handlowego.

Kassel, 4. Stycznia. – Elektor udzielił pensyą dymisyonowanemu jenerałowi Haynau i pozwolił mu nosić mundur armii.

Turyn, 4. Stycznia. — Poseł włoski przy dworze pruskim de Launay wyjechał do Berlina. Komisya wyznaczona do śledztwa sprawy bryganckiej wyjedzie jutro z Turynu do Neapolu. Nigra nieprzybył do Turynu, jak płonnie doniosła Italie.

Madryt, 4. Stycznia. — O zwrocie Gibraltaru niemasz mowy. Piszą, że mowa Odonnela wstrzyma cesarza od wysłuchania narzekań pewnych osób, ponieważ cesarz chce utrzymać stosunki serdeczne.

— Constitutionnel zbija pogłoski o nowych krokach rządu francuskiego w sprawie amerykańskiej.

Berlin, 4. Stycznia. — Najj. Pan raczył potwierdzić dotychczasowego referującego radzcę w król. ministerstwie spraw wewnętrznych, tajn. radzcę rejencyjnego Wintera, pierwszym burmistrzem miasta Gdańska z przydaniem mu tytułu nadburmistrza i upoważnieniem do noszenia złotego łańcucha urzędowego, tudzież nadać tytuł tajn. sekretarzowi głównego urzędu pocztowego Woelkerowi i tajn. żurnaliście Prahmerowi przy głównej poczcie, radzcy kancelaryi.

Berlin, 3 Stycznia. — Dresdner Journal poczytuje wiadomość przez frankfurckiego korespondenta w wiedeńskiej Presse o toczących się między Prusami a ministrem saskim Beustem względem cofnięcia projektu o delegacyi, za prosty wymysł.

— Mówią, że książe Wilhelm badeński po ożenieniu się przejdzie w służbę rosyjską, z powodu nienawiści panującej przeciw niemu w kołach feudalnych. Książe ten jest wolnym mularzem.

— Porucznik Zedlitz z 60 pułku piechy, który podczas lata w r. p. zastrzelił w pojedynku podporucznika Fürbringera syna tutejszego radzcy szkólnego i za to na rok więzienia fortecznego skazany został, otrzymał ułaskawienie po wysiedzeniu więzienia przez 4 miesiące.

— Dowiadujemy się z pewnego źródła, że projekt względem ordynacyi powiatowej nie będzie przedłożonym na nadchodzącym sejmie. Tenże sam los spotka projekt względem udzielania nauk w szkołach. Natomiast ma znów być wniesiony projekt do prawa o odpowiedzialności ministrów w najwyższej izbie obrachunkowej. Podobnie ma być załatwioną kwestya co do dyet i kosztów za zastępstwo deputowanych.

Gumbin, 30 Grudnia. — Dziś przedpołudniem przesłuchał audytor dywizyjny Cramer oficerów od landwery którzy zbierali składki na fundusz narodowy i cofnąć nie chcieli odezw w tej mierze przez siebie wydanych. Pytania które im zadał audytor brzmiały: 1) czyli oficerowie rzeczeni poczytują swe podpisy i udział w zbieraniu składek na fundusz narodowy za zgadzający się z przysięgą złożoną na wierność królowi, z jakiego powodu nieodwołali swych podpisów na rozkaz wyższy. Oficerowie odpowiedzieli 1) że uważali wsparcia z narodowego funduszu za zgodne ze złożoną przysięgą królowi i na konstytucyą 2) że rozkazu jenerała dywizyi Steinmetza nie usłuchali, ponieważ tenże nie był służbowym. Termin dla nich przed sądem wojennym w tej sprawie naznaczono na dzień 23 Stycznia 1863.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 29. Grudnia. W niemieckich dziennikach a między

Podróż Polaka z Anglii do Ameryki,

jego wstąpienie do wojska Stanów Zjednoczonych Ameryki,

opisanie widzianych stosunków i wypadków w roku 1862.

(Dalszy ciąg z Nr. 2.)

Niebędę opisywał jakie wrażenie na mnie zrobiło miasto nowego świata, gdyż podobnego wrażenia, doznaje każdy Polak wychowany na wsi, w każdem mieście handlowem czy to na starym czy na nowym świecie.

Niemając zasiłku pieniężnego do zwiedzenia miasta, lub szukania z czasem zatrudnienia i pracy w Nowym Jorku, szukałem li tylko hotelu gdzie mnie kapitan okrętu rekomendował, chcąc tam się dowiedzieć, czy mogę znaleść zaraz miejsce w wojsku i gdzie mam się udać. Gdzie tylko najpierw się zapytałem, odpowiedziano mi, że trudno teraz znaleść miejsce, gdyż oprócz jednego pułku ochotników co się formuje w Nowym Jorku, innych pułków nie tworzą, rozkaz bowiem wyszedł, aby więcej nierekrutować. Z listami mnie polecającemi, które miałem z Paryża i Londynu udałem się do pułkownika pana Feliksa Confort, Francuza, który formował pułk pod nazwiskiem „Les Enfants perdues" składający się z Francuzów i Niemców.

Pan Confort dość zimno mnie przyjął a po przeczytaniu listów, rozmówiwszy się krótko, odpowiedział że niemoże dać mi miejsca oficera, gdyż wszystkie miejsca oficerskie zostały obsadzone, lecz przyjmie mnie jako pierwszego podoficera w randze Chorążego w swoim pułku.

Chętnie na propozycyą przystałem i tego samego dnia przysiągłem na wierność Stanom Zjednoczonym Ameryki.

Trzy dni po mojem wstąpieniu jako wolontaryusz już w mundurze opuściłem Nowy Jork z całym pułkiem udającym się do Waszyngtonu gdzie nam dziewiątego dnia to jest 28. Marca broń dano i wysłano prosto na pole bitwy pod Jorktown w południowo-wschodniej Wirginii. Jen. Mac Clellan obległ był właśnie Jorktown, fortecę mocno obwarowaną i bronioną przez trzy dywizye stanów konfederackich Ameryki południowej.

Wpierw nim zacznę opisywać sposób w jaki tu formują wojska i sposób wojowania i bitwy, muszę opisać organizacyą w wojsku i formowanie pojedyńczych pułków i kompanij.

Prezydent Stanów Zjednoczonych wydaje rozkaz do gubernatorów rozmaitych stanów, aby formowali pułki potrzebne do wojny a minister wojny podług ludności, rozdziela sumę ogólną potrzebnego żołnierza, na rozmaite stany i prowincye. Każdy gubernator musi pewną sumę wolontaryuszów ze swego stanu — rządowi do Waszyngthonu dostawić i w ten sposób zaczyna formować pułki:

Daje przez fawor, przyjaźń lub protekcyą, jakiemu bądź adwokatowi lub kupcowi — pozwolenie formowania pułków i nominuje go pułkownikiem — ten tak nominowany pułkownik każe drukować plakaty i po gazetach donosi że odebrał pozwolenie formowania pułku, obiecuje w artykułach pisanych po gazetach złote góry żołnierzom i t. d. Sam szuka najpierw podpułkownika, który mu daje pewną sumę na koszta rekrutowania, lub zapewnia, że mu dostawi 100 lub 150 ludzi, tak samo nominuje majora i każdego kapitana. Kapitan chcąc mieć nominacyą, musi dostawić 75 ludzi lub stosowną sumę zapłacić na koszta rekrutowania — taki kapitan musi zatem szukać porucznika i podporucznika. Porucznik daje mu 400 dolarów lub 40 ludzi dostawi, podporucznik 20 ludzi lub 200 dolarów na koszta rekrutowania kapitanowi dać musi, jeżeli chce nominacyą otrzymać. W ten sposób, każdy oficer rekrutuje ludzi dla siebie i dla swojej kompanii. Każdy oficer ma swoje własne biuro rekrutowania, a mając dostateczną liczbę wolontaryuszów, podaje żądanie do pułkownika o swoją nominacyą; od tej chwili przy-

innemi w Neue Preus. Ztg., Ostsee Ztg. i Schles. Ztg. tyle jest plotek, kłamstw i potwarzy na nasz kraj, iż zbytecznem byłoby polemizowanie z niemi w celu wskazania im prawdy; powiadam, zbytecznem, bo przesada w kłamstwie jest widoczną a zła wola tak uderzającą, że każdy ją pozna i oceni jak należy. Nie dla tego więc wspominamy o fałszach szerzonych tendencyjnie przez nie, ażeby powiedzieć, że w doniesieniu o aresztowaniu czterech akademików zbierających podatek w Kole a za umieszczonem w Schles. Ztg., nie ma ani jednego słowa prawdy, że nie ma prawdy i w innych przez te gazety podanych faktach; lecz dla tego piętnujemy je pogardliwem wyrażeniem, ażeby pokazać, iż kłamstwo zawsze prawie prowadzi do denuncyacyi. Neue Preus. Ztg. nie robi sobie żadnej ceremonii z nazwiskami i jeżeli który z jej korespondentów rozgniewa się na jakiego Polaka, drukuje w jej szpaltach, że taki to a taki należy do sprzysiężenia i takim sposobem mści się i usuwa człowieka, w usunięciu którego dużo ma osobistego interesu. Czytamy więc tam nazwiska obywateli spokojnych, nieschodzących z tak zwanej drogi legalnej, nazwiska ojców rodzin, które ta gazeta pozbawia opieki i bytu. Świeżo czytaliśmy denuncyacye w tej gazecie na kilku obywateli z powiatu lipnowskiego, denuncyacye gołosłowne a fałszywe, które jednak nie były bez skutku; policya bowiem rosyjska rozciągnęła nad niemi swój dozór. Poprzednio kilka osób przez nią denuncyowanych zaaresztowano i gazeta ta wywołała nie jedno cierpienie, zakłóciła spokój nie jednego domu, nie jedna łza popłynęła w skutek jej złośliwości i fałszu, nie jedna fortuna zrujnowaną została. Widać, że rola denuncyanta zgodna jest z dążnością i wiarą polityczną tego organu junkierstwa pruskiego; próżne więc byłyby wszystkie uwagi jej robione; lecz społeczeństwo, dla którego jest wydawaną, jeżeli nie jest do dna zepsute, jeżeli nie straciło poczucia moralnego i instynktu prostej przyzwoitości, oburzyć się powinno siłą godności swojej i skarcić ubliżające mu denuncyowanie i gubienie niewinnych ludzi.

Wiadomości z naszego miasta, są zawsze podobne do siebie: aresztowania, szpiegostwa, badania więźniów, sądy wojenne na politycznych tak zwanych przestępców, oto na czem ograniczają się czyny rządu, który zamienił się całkiem w policyę i coraz więcej utraca zmysł organizacyjny. Zacząwszy od osób u steru rządu stojących, przez wszystkie szczeble swoje władza nic nie robi, tylko śledzi, ściga i prześladuje, a pracuje nad tem, żeby prześladowaniu dać dobry pozór. Prześladowanie wywołuje opór i niszczy wszelką powagę rządu; coraz też częściej przychodzi nam mówić o faktach czynnego oporu. Przedwczoraj w cyrkule VII. dozórca policyjny przeciążony służbą podał się do dymisyi; gdy komisarz cyrkułu Brodowski sztrofował go za to i kazał mu pójść na nocny dyżur, dozórca opierał się, a w tej kłótni, która ztąd wywiązała się, porwał szablę i dwa razy, w głowę i w rękę ciął komisarza. Rany, powiadają, są dość niebezpieczne. Gdy inni policyanci pospieszyli na pomoc komisarzowi i rozbroili dozórcę, przybył i policmajster Zengbusz. Zaczął p. Zengbusz łajać dozórcę od ostatnich słów, czem jeszcze więcej roznamiętniony dozórca rzucił się na niego i uderzył go dwa razy w twarz. Wypadek ten byłby bez znaczenia, gdyby nie był jednym z licznych objawów powszechnego niezadowolenia i przeciążenia.

Wojskowym tak żołnierzom jak i oficerom nie pozwalają komunikować się z cywilnymi. Znany adres oficerów do W. księcia Konstantego, ogłoszony w Kołokole, popchnął rząd do usiłowań wywołania kontra-manifestacyi. Z głównego sztabu rozesłano do oficerów nowy adres z rozkazem podpisywania się nad nim, adres ten protestuje przeciwko pierwszemu i wynurza uczucia wierności i zadowolenia. Rozumie się, że zabrano dość znaczną ilość podpisów i wysłano go do Timesa, gdzie ma być umieszczony.

Nominacya W. księcia Michała na namiestnika Kaukazu, więcej jeszcze nominacya p. Annenkowa na jenerał-gubernatora kijowskiego, wołyńskiego i podolskiego, zwraca tu uwagę. Bliżej nas obchodzi ostatnia nominacya, o niej więc potem pomówimy.

Z Kamieńca Podolskiego wysłano na wygnanie pięciu żydów za deputacyę do marszałka Czerwińskiego i za powitanie księcia Romana Sanguszki. Między nimi jest szanowny kupiec i bankier pan Szapira, którego posłano do Ekaterynosławia. Do tegoż miasta wygnano pana Leopolda Jakubowskiego, a do Kurska Leonarda Sowińskiego.

Wczoraj wywieziono dwóch nieznanych z nazwiska ludzi na wygnanie i odbyło się znowuż kilka rewizyi z czynnym bardzo udziałem pana Suszczyńskiego, urzędnika policyjnego, który ma specyalną misyą robienia odkryć ważnych dla rządu.

Dzisiejsze posiedzenie sądu wojenno-polowego, rozpoczęło się od obrony adwokata Skibińskiego. Głos cichy wiele ujął jego obronie. Napisaną ona była z najżywszą troskliwością o los obwinionych, ale zamkniętą zupełnie w granicach obrony pojętej ze stanowiska prawnego. Dowodził więc obrońca, jak i jego poprzednicy, że istota czynu nie jest zdeterminowaną, że śledztwo nie wykazało szkodliwości stowarzyszenia, które bynajmniej nie było stowarzyszeniem formującem wojsko polskie. Pokazywał publiczności zbrojownie tego mniemanego wojska, tj. dwa kije, dwie urzędnicze szpady, pałasz i lufa ptasznicza. Taki to arsenał tego wojska, które tyle panicznego strachu w rządzie wywołało, a 10 obwinionych rzemieślników, to kadry tej armii, którą rząd oskarza o zamiar obalenia państwa rosyjskiego. Gdzie więc jakakolwiek podstawa do twierdzenia że to było wojsko polskie, które miało rozerwać całość imperyum rosyjskiego. Smutna to widać całość! — Obrona pojedyńczych osób również troskliwa i gruntowna, byłaby jednak silniejszą, gdyby obrońca był skreślił polityczne położenie Polski, które usprawiedliwia objawy uczuć za jakie rodacy nasi siedzący na ławie oskarzeni zostali. Broniąc Antoniego Zakrzewskiego człowieka zupełnie niewinnego, najsilniej zajął publiczność i nic nie zostawia do życzenia, tak jawnie dowiódł jego niewinności, że i prokurator nie miał co na te dowody powiedzieć. Broniąc Wagnera wspomniał o posiadaniu wypisów z zakazanych pism, z tych pism, które były z. r. publicznie, za pozwoleniem rządu sprzedawane. Charakteryzując w kilku słowach obronę pana Skibińskiego, możemy powiedzieć, że była dobra, troskliwa i sumienna, lecz szkoda, że niedotknęła ogólnego położenia kraju i nieodmalowała cierpień narodu, które pięknemi słowami odezw, jak znana proklamacya W. Ks. Konstantego, załagodzić się nie dają.

Z klientów p. Skibińskiego, trzech zostało już uwolnionych, mianowicie: Ignacy Błaszkowski, Konstanty Gryglewski i Józef Wesołowski. Tych trzech jak i dziewięciu innych przedstawił sąd wojenny Wielkiemu Księciu do uwolnienia, jako niekwalifikujących się pod sąd; przedstawienie uwzględniono i 12. niewinnych jest już wolnych, co będzie świadectwem uczucia sprawiedliwości jen. Korniłowicza i jego kolegów. Życzyć tylko dla nich samych należy, ażeby i co do innych kierowali się podobnemi uczuciami. Prokurator nie miał co powiedzieć przeciw obronie, mianowicie też niezdołały przekonać publiczności słowa jego odsuwające skargę Wagnera na przymusowe i gwałtowne postępowanie komisyi śledczej. Zbyt wiele faktów wyjawił obecny proces na dowód takiego postępowania, a fakta, ogólnikami chociaż tak wymownie wypowiedzianemi, jak je wypowiedział p. Krasiński, usunąć i zbić się niedają.

Po pauzie świadek w sprawie Antoniego Zakrzewskiego przywołany stróż z Fraskati, Ksawery Klasztorny, zeznał pod przysięgą, że nikt u tego obwinionego prócz trzech kolegów nie bywał, z kolegami uczył się, a klucz od mieszkania zostawiał w piecu. Potwierdził więc najzupełniej zeznanie K. Zakrzewskiego, a tem samem stwierdził jego niewinność.

Następnie rozpoczęto badanie innych więźniów, których bronić będzie mecenas Muszyński. Przywołany Aleksander Mikuszewski, majster stolarski, przedstawiał, że do stowarzyszenia nie należał i nic o niem

---

sięga na wierność Stanom Zjednoczonym i jest płatny od głównego rządu — a nie od stanu w którym rekrutował. Z tego powodu oficerowie chodzą po szynkach, po oberżach i zwiedzają nowo przybyłe statki, tam obiecankami, skłaniają człowieka do zaciągnięcia się, upijają lud prosty, aby w ten sposób uzyskać jego podpis i stawić go przed komisyą na to wyznaczoną, gdzie przysięga na wierność głównemu rządowi na trzy lata służby lub na tak długo jak wojna potrwa.

Mając takiego żołnierza nazywają go wolontaryuszem, ubierają go, żywią i w koszarach lub w polu pod namiotami i trzymają aż cały pułk się nie uformuje. Pułkownik uzbierawszy 1000 ludzi to jest 10 kompanij — odbiera rozkaz udania się do Waszyngthonu; wsadzają pułk tak uzbierany na parowiec lub kolej żelazną i wysyłają do Waszyngthonu, tam stanąwszy dają pułkowi broń i numer z kolei mu przypadający, odsyłając go do przeznaczonej mu dywizyi prosto na pole bitwy.

Pułk zwykle formuje się pięć a czasem sześć miesięcy, ażeby dojść do liczby 1000 ludzi. W czasie formowania pułku, mało ćwiczą żołnierza, dają dość dobre jedzenie i ubranie, aby niezrazić innych ludzi do zaciągania się, lecz to się zmienia nagle aż pułk jest uformowany i wysłany na plac boju, tam dopiero moskiewskim sposobem, uczy żołnierza poruszeń i armatami naganiają w ogień.

Sposób taki rekrutowania i zbierania wolontaryuszów musi być potępiony u nas z kilku powodów. Najpierw, oficerowie są to sami ludzie, bez wiadomości żołnierskich i wojskowych. Każdy może zostać majorem lub kapitanem a nawet i pułkownikiem, jeżeli ma pieniądze na pierwsze rekrutowanie i znajomość miejsca, gdzie rekrutuje; i tak często tu się zdarza — że szewczyk, kupczyk i krawczyk jest oficerem wykształconego młodego człowieka a zwłaszcza cudzoziemca co tu przybył z wiadomościami wojskowemi z Niemczech lub z Francyi w nadziei zostania oficerem.

Po drugie. Pułkownik jest zwykle kupcem i niema żadnych wiadomości wojskowych, uważa on formowanie pułku za spekulacyą, i tak samo wszyscy oficerowie w pułku. Płaca miesięczna jest następująca:

Pułkownik 245 dolarów, podpułkownik 190 dolarów, major 180 dolarów, kapitan 145 dolarów, porucznik 125 dolarów, podporucznik 109 dolarów, pierwszy podoficer 22 dolary, drugi podoficer 20 dolarów, zwyczajny podoficer 17 dolarów a wolontaryusz żołnierz 13 dolarów miesięcznie odbierają.

Dla tej to płacy wojna się prowadzi, lecz bynajmniej nie dla patryotyzmu, lub zniesienia niewolnictwa. Żołd ma być płacony wolontaryuszom co dwa miesiące, lecz się zdarza, że i po 8 miesiącach nie są płaceni. Żołnierz po ukończonej wojnie ma prawo do 100 dolarów gratyfikacyi lub do 160 mórg gruntu: to jest dziczyzny na stepach. Oficerowie jedynie odbierają swoją płacę co trzy miesiące i jeżeli zostaną ranni mają prawo podług swego stopnia w armii do pensyi. Tak samo żołnierz ma prawo do pensyi i jeżeli zupełnie zostanie niezdatny do pracy, odbierać będzie 8 dolarów miesięcznie na całe życie pensyi, lecz dopiero po ukończonej wojnie pensyą odbierać będzie.

Azatem z tego to powodu wiele tysięcy żołnierzy rannych i kalek po ulicach i drogach się włóczy i z głodu umiera, gdyż jest powiedziane: że dopiero po ukończonej wojnie pensyą płacić będą. Organizacya wojskowa jest jak najgorszą, tak samo i administracya, gdyż obie są w rękach spekulantów i kupców a nie ludzi ze sercem pełnem miłości ojczyzny. Wiele jeszcze pozostaje błędów do wskazania i krytykowania, lecz niebędę dalej wdawał się w rozstrzyganie błędów tutejszych, powrócę do głównego mego zamiaru, opisując mój pobyt i zapatrywanie się nad prowadzeniem tutejszej teraźniejszej wojny tak morderczej i tak zawikłanej.

(Dalszy ciąg nastąpi).

niewiedział; potem Waleryan Szleryt czeladnik tkacki, który odparł zarzut zrobiony mu jakoby on zdenuncyował Wagnera, o czem temuż Wagnerowi milicyant po aresztowaniu go potwarczo mówił. Jutro dalej prowadzone będą badania. Cz.

— Dyrektor instytutu politechnicznego i rolniczo-leśnego w Nowej Aleksandryi, zawiadamia osoby interesowane, iż zapis do klasy przygotowawczej rozpocznie zię w d. 2. Stycznia 1862 i 3 r. i odbywać się będzie do dnia 15. Stycznia 1863 roku codziennie, oprócz świąt, w salach instytutu.

Zapisywać się do niej mogą:

1) Ci, którzy nie utrzymali się na egzaminie jako kandydaci do instytutu politechnicznego i rolniczo-leśnego;

2) Ci, co ukończyli klas 7 gimnazyów filologicznych;

3) Którzy ukończyli 6 klas byłych szkół realnych;

4) Młodzież z prywatnej edukacyi.

Kandydaci pierwszych trzech kategoryi winni złożyć patenta lub świadectwa szkólne, — czwartej zaś ulegną egzaminowi z przedmiotów przepisanych na 6 klas byłych szkół realnych, z wyłączeniem języka łacińskiego i greckiego.

Kandydaci wykwalifikowani uiszczą w kasie instytutu opłatę roczną rs. 15 w dwóch ratach równych, pierwszą przed wejściem do klasy przygotowawczej, a drugą w miesiącu Marcu roku przyszłego.

Wykład nauk rozpocznie się w dniu 15. Stycznia 1863 roku. — P. o. dyrektora, Okniński. D. P.

Francya.

Paryż, 31. Grudnia. — Zmiana ministerstwa francuskiego stoi jeszcze na porządku dziennym. Jak się zdaje pan Forcade de la Roquette nastąpi po panu Rouher ministrze robót publicznych.

— Nowy projekt angielski, aby Porta odstąpiła część Tesalii i Epiru Grecyi, większy jeszcze opór Rosyi wywołał, aniżeli projekt odstąpienia Wysp Jońskich. Francya dotąd się nieoświadczyła, jakkolwiek boli ją, że z tak popularnemi projektami Anglia występuje i przyćmiewa sławę Francyi.

Paryż, 1. Stycznia. — Na recepcyi tuileryjskiej w nowy rok nic ważnego się niewydarzyło. Cesarz nic groźnego niepowiedział. Peryżanie się tym razem zdziwili, że cesarz nic nowego im niepowiedział. Zresztą Paryż po dawnemu i codziennemu wygląda. Forey zawiódł, a więc cicho.

Paryż, 2. Stycznia. — Monachijski korespondent Monitora, rozprawia dziś o projekcie delegacyi w bundestagu i jest tego zdania, że zagranica nie jest właściwym sędzią w tej sprawie, dopóki ta sprawa w granicach wewnętrznych się toczy. Tylko belgradzkiego landrata odezwa się niepodoba korespondentowi i radzi rządowi, aby podobnym reskryptom położył koniec.

Włochy.

Król chcąc okazać, że prawdę powiedział na nowy rok: zawierzajcie mnie tak, jak ja wam zawierzam! zapomniał o swoim gniewie na Peruzzego i ozdobił go wielkim krzyżem Maurycego i Łazarza. Tak samo ozdobił ministra wojny jenerała della Roverę. Peruzzi wydał, z nowym rokiem mnóstwo rozporządzeń, mających przywrócić bezpieczeństwo wewnętrzne we Włoszech. Peruzzi wzywa prefektów, ażeby oddalali ze służby publicznej urzędników, którzy nie pilnują porządku i bezpieczeństwa publiczncgo. Za Ratazzego oddalono wielu urzędników, z powodu energii okazywanej przez nich przeciw reakcyi i urażenia przez to Francuzów. W drugim okólniku wzywa Peruzzi prefektów, aby rozpisali narodowe składki na familie, które ucierpiały w skutek popełnianych rabunków przez brygantów i na wynagrodzenie obywateli odznaczających się w przytłumianiu tej plagi narodowej. Bryganctwo, rabunki, nieład, mówi minister, są spuścizną po dawnym rządzie, który ich używał do swoich celów i na przedłużenie nędzy włoskiej. Dziś chciałby wrócić za ich pomocą do steru rządu. Tymczasem rząd odwołuje się do dobrowolnyh składek, później wyda prawo w tej mierze. Minister sprawiedliwości wzywa ze swej strony prokuratorów, aby w prowincyach neapolitańskich przypilnowali sędziów niedbałych w procesach wytoczonych przeciw bandytom i oddalili ich z urzędów, a w ich miejsca zdatnych i gorliwych osadzali. Rząd nakoniec postanowił przystąpić do zorganizowania 220 batalionów gwardyi narodowej, na mocy prawa przyjętego przez izbę deputowanych, wskutek wniosku Garibaldego i dopiero teraz wyrzec pater peccavi.

— Po wszystkich wystawach księgarskich oglądają Włosi od kilku dni odfotografowaną kulę, wyciągniętą z rany Garibaldego. Na wydrążeniu kuli znajduje się głowa cesarza Napoleona, co szczególniejszą zwraca na siebie uwagę publiczności. Pod fotografią znajduje się wiersz następujący:

»Ferndo Lui, che é dell' Italia amore,
Vollo ferir di libertade il Capo,
E Tirannia lascio colpita al cuore«.

Kronika miejscowa.

Srem, 29. Grudnia. — Donosiliśmy czasu swego, że rejencya niepotwierdziła wyboru pana Tadrzyńskiego na bezpłatnego członka magistratu, podając za powód spóźnienie protestu przez radę miejską nadesłanego, i że w skutek tego przedsięwzięto nowy wybór, który dla niestawienia się na sesyą rady miejskiej dwoch polskich członków nie padł już na pana Tadrzyńskiego, kamelarza tutejszego, ale na majstra mularskiego, pana Schmidta. Otóż dziś winniśmy donieść, że p. Schmidt padłego na siebie wyboru nieprzyjął. Przedsięwzięto więc nowy wybór, a że tą razą wszyscy polscy członkowie rady miejskiej na posiedzenie przybyli, przeto obrano po raz trzeci większością głosów pana Tadrzyńskiego, i że wybór ten rejencyi do potwierdzenia przesłano. Spodziewamy się wszyscy, że rejencya wyboru tego, jak najprawniej przeprowadzonego, a u nas powszechnie pożądanego potwierdzić nie omieszka.

Dnia 18. Grudnia odbył się u nas sejmik powiatowy. Dla obłożnej choroby tutejszego radcy ziemiańskiego przewodniczył mu przysłany w tym celu przez rejencyą asesor rejencyjny, chociaż stany powiatowe wybrały deputowanego, mającego w razach potrzeby zastępować radzcę ziemiańskiego. Obywatele zjechali się licznię, a nieobecni dali przybyłym plenipotencyą. Z przedmiotów wziętych na posiedzeniu pod obrady, a większością głosów uchwalonych, wymieniamy mającą być wykonaną, budowę żwirówek ze Sremu do Zaniemyśla i Leszna. Zważywszy, że ze Sremu wychodzą obecnie cztery żwirówki, tj. do Poznania, Książa, Dolska i Czempinia, nadmieniamy, że skoro dwie nowe żwirówki przeprowadzone zostaną, miasto nasze połączone będzie z całym obwodem drogami bitemi. Ponieważ rejencya nie potwierdziła dawniejszej uchwały, przyznającej remuneracyą w kwocie 150 tal. kasyerowi powiatowej kasy pożyczkowej i oszczędności, przeto stany powiatowe po raz drugi przy pierwotnej pozostały uchwale, mając do tego prawo tem większe, iż złożyły do kassy tej 6000 tal. bez pobierania przynależnej prowizyi. Dalej przeznaczono wielką większością głosów 100 talar. rocznego zasiłku dla powiatowego lazaretu w Sremie, który dotąd, aczkolwiek mozolnie, o własnych utrzymywał się siłach. Przy tej sposobności bardzo to wszystkich zadziwiło, że polski członek sejmiku powiatowego, nasze miasto reprezentujący, założył protest przeciw tej tak szlachetnej uchwale, wychodząc z tego, zdaniem naszem zupełnie błędnego i ciasnego stanowiska, iż ponieważ miasto Srem posiada lazaret miejski, drugi lazaret powiatowy wcale [nie jest potrzebny. Wszakże każdy bezstronnie na rzecz się zapatrujący winien przyznać, że stany powiatowe radzą o sprawach ogólnego dobra powiatu się tyczących, że więc rzeczą jest jak najsłuszniejszą i chwalebną, ażeby powiat przyszedł w pomoc lazaretowi powiatowemu, z którego korzystać każdy mieszkaniec powiatu tem większe będzie miał prawo, gdy tymczasem lazaret miejski, funduszami miasta utrzymywany, ma służyć głównie dla mieszkańców miejskich. I owszem, ile wiemy, zdarzały się nieraz przypadki, gdzie zarząd miejskiego lazaretu umieszczał dla zupełnie ważnych przyczyn niektórych chorych w lazarecie powiatowym, a ten nie wahał się bynajmniej przyjąć takowych. W końcu posiedzenia sejmikowego uskuteczniono wybory do różnych komisyi powiatowych.

Owych ośmiu obywateli z miasta Książa, którzy oskarzeni o udział w procesyi, odbytej z Książa do Kolniczek, w dwóch pierwszych instancyach uwolnięni, a dopiero przez trybunał berliński na cztery tygodnie więzienia wskazani zostali, odsiedziało wspólnie karę wyznaczoną w tutejszem więzieniu od 22. Listopada do 20. Grudnia. Pan Józef Żychliński z Brzostowni zaś, tym samym wyrokiem trybunału na sześć tygodni więzienia wskazany, złożony chorobą kary tej dotąd odsiedzieć nie mógł. Ile słyszeliśmy, zamyśla ją odsiadywać przez Styczeń i Luty r. b.

W tych dniach, jak powiadają, uderzył maczugą borowy w Konarskiem pod Książem tak silnie w głowę człowieka, z drzewem z lasu idącego, iż mu czaszkę roztrzaskał, w skutek czego człowiek ten natychmiast ducha wyzionął. Prokurator wraz z sędzią i fizykiem zjechali zaraz na miejsce popełnionego czynu, a śledztwo sądowe już rozpoczęto. D. P.

Z pod Krotoszyna, 22. Grudnia. — Walne zebranie członków Towarzystwa pomocy naukowej powiatu krotoskiego odbyło się dnia 16. Grudnia r. b. w Krotoszynie. Przewodniczący komitetu tą razą nie tylko przez publiczne pisma odzywał się do mieszkańców powiatu, ale jeszcze do każdego z osobna piśmienne odezwy przesyłał, nie zapominając mianowicie o tych, którzy ze stanowiska swego niezależnego brać udział powinni byli w zabiegach o wychowanie młodzieży a przecież dotąd się od niego usuwali. Srodek ten okazał się skutecznym, bo odezwy przewodniczącego sprawiły, iż nie tylko dotychczasowi członkowie Tow. w dość licznym zastępie znaleźli się na walnem zebraniu, ale że w tym dniu Towarzystwo pozyskało 18 nowych członków z powiatu z roczną składką 56 tal. Obecnie więc powiat krotoski liczy wszystkich członków Tow. pomocy naukowej 52, z składką roczną 220 tal. Spodziewamy się, iż objaw ten poczucia się do obowiązków obywatelskich nie jest wynikiem jokiegoś chwilowego przemijającego uniesienia, ale że jest zadatkiem silnego przekonania o szlachetności zamiarów Towarzystwa. W takim razie Towarzystwu pomyślną przyszłość rokowaćby należało.

Ze sprawozdania rocznego komitetu dowiedzieliśmy się, iż komitet odbył w r. b. dwa tylko posiedzenia, które co kwartał odbywać powinien; że za staraniem komitetu jeden stypendyat z powiatu na fundusz Towarzystwa był przyjętym i że do kasy głównej z powiatu dotąd odesłano około 185 tal. składek w roku bieżącym. Przy zamknięciu posiedzenia przewodniczący zebraniu podziękował obywatelom za skorą powolność obywatelską, okazaną w tak licznym zjeździe, jako też prosił o chętne i gorliwe wspieranie Towarzystwa w jego zamiarach, mianowicie przez wyszukiwanie zdatnej młodzieży po szkołach. Przy obliczeniu złożonych w tym dniu ofiar, okazał się fundusz około 130 tal. D. P.

Wiadomości literackie.

Poznań, 2. Stycznia. — Posiedzenie 86 wydziału nauk historycznych i moralnych Tow. Przyj. Nauk Poznańskiego odbyło się dnia 17. Grudnia r. b. Do zbiorów Towarzystwa przeznaczyli: 1) P. Karól Forster z Berlina: a) Dwa egzemplarze dzieła: Rzut oka na ostatnie pismo Guizota, w drugiem wydaniu; b) Dwa egzemplarze dzieła: Thiersa o własności, drugie wydanie; c) Dwa egzemplarze dzieła: Rodzina, lekcye filozofii moralnej. 2) P. Alfons Moszczeński z Rzeszycy: 6 siekierek starożytnych i 147 monet różnych starożytnych, srebrnych i miedzianych, wyłącznie 6 medali. Zarząd w odnośnem piśmie wezwał wydział, iżby się stósownie do życzenia księżnej z Zamoyskich Sapieżyny

wyrażonego w dołączonym liście zajął sprawą dość naglącą. Księżna Sapieżyna prosi w wspomnionym liście prezesa Towarzystwa, hr. A. Cieszkowskiego, iżby literatów poznańskich spowodował do wzięcia udziału w zebraniu autografów pisarzy naszych ojczystych celem ułożenia zeń albumu, jaki ma być najpierwszą wygraną w publicznej loteryi lwowskiej, zorganizowanej na korzyść zakładu sierót, istniejącego we Lwowie pod przewodnictwem Siόstr Opatrzności. Ponieważ termin loteryi niedaleki, album w końcu już Stycznia roku przyszłego uporządkowany być ma. Prezes przychylając się z największą gotowością do wezwania, przekazał wykonanie rzeczy wydziałowi nauk historycznych, który bez zwłoki polecił p. Goreckiemu Albinowi zawezwać: wszystkich pisarzy poznańskich do przesłania na ręce jego: (Mieszkania Biblioteka Raczyńskich) kartek in quarto wypełnionych drobnemi utworami, własnoręcznie napisanemi. Ażeby p. Goreckiemu ułatwić pracę, członkowie wydziału na posiedzeniu obecni wymienili większą część nazwisk w świecie literackim znanych i nadto wydział postanowił poprosić redakcyą Dz. Pozn. o zamieszczenie niniejszego sprawozdania jak najspieszniej, w którem się zamiejscowych szczególniej pisarzy uprasza, do prędkiego wygotowania wzmiankowanych kartek i doręczenia ich panu Goreckiemu, chociażby specyalne w tej mierze pismo ich nie doszło. Pan Gorecki zamierza księżnej Sapieżynie odesłać zebrane kartki około 15. Stycznia roku przyszłego. Niechaj się przeto wszyscy piszący zastosują do tego terminu, gdyż tylko w takim razie Towarzystwo potrafi zadosyć uczynić zacnemu księżnej przedsięwzięciu.

Po załatwieniu tego przedmiotu przeczytał p. Kierski Emil rozprawę historyczną: »O Lesznie«, opartą na materyałach nagromadzonych w zsematach statystycznych, które rozesłane przez komisyą statystyczną zwrócono wypełnione. Całkowite zadanie tejże komisyi dla rozlicznych trudności i przeciwności pochodzących częścią z obojętności, częścią z niewiadomości mieszkańców Księstwa zapewne nigdy się nie dopełni; otóż komisya z tych powodów częściowo tylko, o ile nadesłane materyały ze znajomością rzeczy są zebrane, potrafi skreślić miejscowości W. Ks. Poz. pod względem historycznym i statystycznym. Do tychże policzyć teraz należy Leszno. Przed zamknięciem posiedzenia przewodniczący zwrόciwszy uwagę wydziału, iż to jest ostatnie przed Bożem Narodzeniem zebranie, zapytał się, kiedy się odbyć ma pierwsze w przyszłym roku. Wydział uchwalił rozpocząć czynności w nowym roku w pierwszy poniedziałek po 8. Stycznia, t. j. 12. Stycznia.

Przybyli do Poznania dnia 3. Stycznia.

HOTEL DU NORD: Cichorzewski z M. Lubini, Sławski z Komornik, Skarzyński z Spławia, hr. Blankenburg z Meklemburga, Zambrowicz z Warszawy, Dehmel z Grodziska, Zakrzewska z Żabna, Molinek z Rydzyny.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: bar. v. Knorr z Gutów, hr. Bniński z Ćmachowa, Eulenbach z Bremy, Bongowski z Kajewa, Waligórski z Rostworowa.

HOTEL BERLIŃSKI: Jouanne z Lusowa, Hegener z Pleszewa, Kühnel z Ostrowa, Seelieb z Gravenberga, Bernstein z Berlina, Wolfram z Zbęchów, Brüggemann z Krzyżownik.

POD TRZEMA LILIAMI: Frank z Buku, Laskau z Zielonejgóry.

Z dnia 4. Stycznia.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Levaillant z Chaux, de Fonds i Saergrimz z Drezna, Mukułowski z Kotlina, Knuta i Skrzydlewski z Machcina, Skrzydlewski z Ocieszyna.

POD CZARNYM ORŁEM: Piątkowski z Pierwoszewa, Zaborowski z Wyganowa, Silberschmidt z Berlina.

HOTEL BERLINSKI: Scheller z Maniewa, Bräunig z Skoków, Bauer z Cieśli, Kiefer z Wrześni, Cylky z Rogoźna, Rennspiess i Herrmann z Piły, Kranz z Szczecina, Schwach z Zarowa.

HOTEL WROCŁAWSKI: Riesner z Biebersdorf, Gödel z Röwersdorf.

OBWIESZCZENIE

tyczące się 7go wylosowania pożyczki państwa z roku 1856. i 1go wylosowania 5cioprocentowéj pożyczki państwa z roku 1859.

Przy dzisiejszém wylosowaniu publiczném obligów $4\frac{1}{2}$ proc. pożyczki państwa z r. 1856. i 5 proc. pożyczki państwa z r. 1859. wylosowano umieszczone w dodatku numera.

Takowe wypowiadają się posiedzicielom z wezwaniem, ażeby zakreślone w nich kapitały począwszy od 1. Lipca r. p. w godzinach przedpołudniowych od 9. do 1., albo z kassy umorzenia długów państwa tu w miejscu, ulica Oranienstrasse Nr. 94., albo z najbliższéj kassy głównéj rejencyjnéj za kwitem i zwrotem obligacyj wraz z należącemi do takowych, a po dniu 1. Lipca r. p. dopiero płatnemi kuponami w gotowiźnie poodbierali.

Kwota pieniężna jakowych niedostawających kuponów, które bezpłatnie poodstawiane być mają, potrąconą zostanie na kapitale, jaki być ma wypłacony.

Formularzy do kwitów zażądać można bezpłatnie z kass powyżéj napomkniętych, w korrespondencyą przecież takowe kassy względem téj wypłaty zapuszczać się nie mogą, a podania któreby w tej mierze dochodziły, niedostąpią uwzględnienia i kosztem podawającego zwrócone zostaną.

Zarazem przypomina się posiedzicielom obligacyj pożyczki państwa z r. 1856, któreto w dodatku są powyszczególniane i procentu już nieprzynoszą, a które w dotychczasowych losowaniach (wyjąwszy losowanie z dnia 18. Czerwca r. b.) ciągnięto, ażeby swe kapitały poodbierali.

Dotycząc się wylosowanych dnia 18. Czerwca r. b. a wypowiedzianych aż do 1. Stycznia r. p. obligacyj pożyczki państwa z roku 1856. odwołujemy się do ogłoszonego w pierw pomienionym dnin wykazu, który jest wyłożony ażeby mógł być przejrzany w kassach głównych rejencyjnych, powiatowych, poborowych i leśnych, w kassach kameralnych i innych komunalnych, niemniéj w biórach urzędów radzco-ziemiańskich, w biórach magistrackich i domanialnio-rentowych.

Berlin, dnia 11. Grudnia 1862.

Dyrekcya główna długów państwa.

von Wedell. Gamet Löwe. Meinecke.

Powyższe ogłoszenie, jako też wykaz numerów podajemy niniejszém do wiadomości publicznéj i nadmieniamy przytém, iż tenże wykaz prócz tego wyłożony jeszcze jest w biórach Królewskich urzędów radzco-ziemiańskich, Kommissarzy okręgowych i Magistratów, w kasie głównéj rejencyjnéj, w kassach powiatowych i leśnych, w sądowych kassach salaryjnych, urzędów pocztowych, głównych i podrzędnych urzędów cłowych, niemniéj kamlaryjnych.

Oraz i ku temu zwracamy uwagę, iż w takim razie, gdzie wylosowanych obligacyj zamiana w czasie należytym zaniechaną zostanie, interessenci sami sobie winę przypisać będą musieli, jeśli im procenta po nad termin losowania wybrane od kapitału potrącone zostaną.

Poznań, dnia 27. Grudnia 1862.

Królewska Rejencya.

Toop.

Przegląd miesięczny

Banku prowincyalnego akcyjnego W. X. Poznańskiego.

Activa.

Pieniądz bity.	335,270	Tal.
Banknoty pruskie i bilety kassowe	7,050	»
Weksle	1,760,760	»
Remanenta lombardu	271,050	»
Kamienica i rozmaite pretensye	64,870	»

Passiva.

Noty w biegu będące	1,000,000	Tal.
Pretensye od korrespondentów.	61,270	»
Depozyta przynoszące procent z 2 miesięczném wypowiedzen.	245,500	»

Poznań, dnia 31. Grudnia 1862.

Dyrekcya.

Hill.

Szanownym Członkom Koła Towarzyskiego w Poznaniu donosimy, że wspólna wieczerza składkowa po 15 Sgr. za nakrycie będzie dnia 11. Stycznia r. b. **Dyrekcya.**

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 3. Stycznia 1862.

Żyto (węcpel po 25 szefli) cicho. Na Styczeń $39\frac{2}{3}$ llist. $39\frac{1}{2}$ pł., na Styczeń Luty $39\frac{2}{3}$ list. $\frac{1}{2}$ pien., na Luty Marzec $39\frac{3}{4}$ list. $38\frac{1}{2}$ pien., na Marzec Kwiecień $39\frac{3}{4}$ list. 39 pien., na wiosnę $39\frac{2}{3}$ pien. $39\frac{3}{4}$ list., na Kwiecień Maj $39\frac{3}{4}$ list. $39\frac{2}{3}$ pien.

Okowita (beczka 8000 kwart Trallesa) trzyma się w cenie. Na Styczeń $13\frac{7}{8}$ list. $13\frac{5}{6}$ pien., na Luty 14 list. i pien., na Marzec $14\frac{1}{6}$ list. $14\frac{1}{8}$ pien., na Kwiecień $14\frac{5}{12}$ list. $14\frac{3}{8}$ pien., na Maj $14\frac{7}{12}$ list. i pien., na Czerwiec $14\frac{5}{6}$ list. $14\frac{3}{4}$ pien.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 3. Stycznia 1863.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	102
„ z roku 1859.	$4\frac{1}{2}$	—	$107\frac{1}{4}$
„ z roku 1856.	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{7}{8}$
„ z roku 1853.	4	—	$99\frac{1}{4}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$89\frac{3}{4}$
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj .	$3\frac{1}{2}$	—	$89\frac{3}{4}$
dito miasta Berlina.	$4\frac{1}{2}$	—	103
dito „	$3\frac{1}{2}$	—	$89\frac{3}{4}$
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$92\frac{1}{2}$
dito dito	4	—	102
dito Pruss Wschodnich . .	$3\frac{1}{2}$	—	$88\frac{1}{2}$
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$91\frac{1}{2}$
dito dito	$4\frac{1}{4}$	—	$100\frac{5}{8}$
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	$103\frac{7}{8}$
dito W. X. Poznańskiego .	$3\frac{1}{2}$	—	99
dito W. X. Pozn. (nowe). .	4	—	$97\frac{3}{4}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$95\frac{1}{4}$
dito Pruss Zachodnich . . .	$3\frac{1}{2}$	—	$88\frac{1}{4}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	99
Obligacye miejskie II. Em. Pozn. . .	4	—	$98\frac{1}{4}$
Obligacye prowincyalne Poznańskie .	5	—	—
Papiery banku prow. Poznańskiego .	—	—	—
Louisdory	—	—	110
Akcye kolei żelazn. Starogr. Pozn. . .	4	—	111

CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.

dnia 5. Stycznia 1863 r.	od tal.	od sgr.	od fn.	do tal.	do sgr.	do fn
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	2	16	3	2	17	6
Pszenicy średniéj	2	12	6	1	13	9
Pszenicy ordynaryjnéj	2	5	—	2	7	6
Żyta przedniego, szefel	1	20	—	1	21	3
Żyta lżejszego	1	16	3	1	17	6
Jęczmienia dużego, szefel	1	7	6	1	10	—
Jęczmienia małego	1	5	—	1	7	6
Owsa, szefel.	—	25	—	—	27	6
Grochu do gotowania, szefel . . .	1	18	9	1	20	—
Grochu na pastwę.	1	15	—	1	16	3
Rzep zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki, szefel	1	5	—	1	7	6
Koniczyna czerwona, cent. 100 fn.	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel.	—	12	—	—	13	—
Masła, garniec	2	10	—	2	15	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 100 funt. w. Z. c.	—	—	—	—	—	—
Oleju rzepiowego, cent. po 100 fn.	—	—	—	—	—	—

Spirytus.

Beczka 100 kwart 80 % Tralles.

	Tal.	Sgr.	F.	do	Tal.	Sgr.	F
Dnia 3. Stycznia	13	20	—	do	13	25	—
„ 5. „	13	20	—	„	13	25	—

Kommissya do ustanowienia ceny spirytusu.

(*Dodatek Rolniczy.*)